

Prof. zw. dr hab. Maciej Serwański  
Instytut Historii  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

## O C E N A

rozprawy doktorskiej mgr Agaty Muszyńskiej pt. „Zaloty, zabiegi przedmałżeńskie i wesela  
w kręgu magnaterii doby saskiej”, Katowice 2017.

Otrzymałem do recenzji wydruk tekstu rozprawy doktorskiej, liczącej 395 stron, składającej się z „Wykazu skrótów”, „Wstępu”, trzech rozdziałów zasadniczych, „Zakończenia” i „Bibliografii”.

Problematyka pracy dobrze wpisuje się w polską historiografię dotyczącą badań nad szeroko rozumianą rolą kobiet na płaszczyźnie społeczno-obyczajowej w dziejach dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza czasów saskich. Ramy chronologiczne monografii są oczywiste, wyznaczone okresem panowania Augusta II i Augusta III, przy czym Autorka słusznie założyła odwoływanie się w narracji również do stuleci poprzednich, do polskiej obyczajowości wczesnonowożytnej. Od razu jednak zauważyć można lukę rzeczową w tytule pracy: wiadomo, że zabiegi przedmałżeńskie i wesele poprzedza ceremonia ślubna, która skądinąd pojawia się w tekście drugiego i trzeciego rozdziału. Stąd mój postulat uzupełnienia tytułu o „śluby”. Od razu dodam, iż część moich uwag dotyczących całej pracy zakłada późniejsze ogłoszenie jej drukiem i ma charakter sugestii edytorskich.

Już na początku zapoznawania się z pracą zwraca uwagę dobrze zredagowany „Wstęp”, i to zarówno pod względem respektowania jego klasycznej konstrukcji, jak i zawartości merytorycznej. Problem, w swym kontekście historiograficznym, przedstawiony jest przekonująco. Omówienie stanu badań, literatury przedmiotu i jej analiza są bardzo staranne i wyczerpujące. Z jednym wyjątkiem: nie znajduję w rozprawie wykorzystania dwóch monografii Agnieszki Jakuboszczak, których rezultaty badawcze widziałbym jako godne uwzględnienia w kilku miejscach rozprawy. Chodzi o pracę *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718-1791) i jej salon towarzyski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008 oraz – zwłaszcza – *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Instytut Historii UAN, Poznań 2016, obie oparte na bogatej bazie źródłowej. Owa „perspektywa kobieca” jest szczególnie istotna, jako że Agata Muszyńska sama precyzuje, iż jej praca „sytuuje się w nurcie historii społeczno-obyczajowej oraz historii kobiet” (s. 8). Doceniam, że założyła jej usytuowanie metodologiczne w szkole *Annales* i że przyjęła z rezerwą ujęcie *gender*.

„Wstępowi” chciałbym w mych uwagach poświęcić więcej miejsca, gdyż w gruncie rzeczy odbija on bardzo dobrze, w sposób klarowny i precyzyjny, zawartość rozprawy i jej realizowane następnie zadania badawcze. Można by je podać niemal hasłowo: kobieta w kulturze staropolskiej, droga panny (nie uwzględniając oczywiście klasztoru) do zamążpójścia, metody i środki do tego prowadzące, różne płaszczyzny – prawno-ustrojowa, obyczajowa, światopoglądowa, właściwe dla epoki saskiej, w której to, w stosunku do czasów wcześniejszych, w polityce matrymonialnej magnaterii zachodzą w odniesieniu do pozycji niewiast istotne przemiany. Pod tym kątem Autorka wnikliwie przeanalizowała stan badań w literaturze przedmiotu, oceniając – w moim przekonaniu trafnie – jego zaawansowanie. Korci mnie, by przedstawić jej konstatacje w skrócie: droga do małżeństwa – przedstawiana ogólnikowo, edukacja panien – dość obfita, ale uwzględniająca samoistne problemy, bez aspektu przygotowania do zamążpójścia, o pozycji, roli, mentalności kobiet – pokaźna, o zalotach i zabiegach przedmażeńskich – przyczynkarska, o ślubach i weselach – na różnym poziomie, kwestie prawno-ustrojowe nieźle, inne ogólne, albo przyczynkarskie. Wspominam o tym dlatego, by uwypuklić przekonanie Agaty Muszyńskiej, które po lekturze całości pracy podzielam, że wypełnia ona (praca) zauważalną lukę w polskiej historiografii.

Podstawa źródłowa rozprawy jest znacząca. Materiały pochodzą z kwerendy w dziewięciu archiwach polskich, litewskich, białoruskich, ukraińskich i francuskich. Autorka wylicza, a potem wykorzystuje w narracji, pięć ich kategorii: epistolarne, memoratywne, literackie (moralizatorskie i okolicznościowe) oraz dokumenty prawne. Sygnalizowane metody badawcze – opisowa, porównawcza, w mniejszym stopniu genealogiczna i statystyczna sprawdzają się w toku narracji. Poczynione zastrzeżenia jako „trudności badawcze”, do których Autorka ma prawo, przyjmuję.

Przedstawiona konstrukcja pracy jest przekonująca. Zawiera trzy problemy badawcze, które stanowią zasadnicze jej rozdziały. Pierwszy dotyczy przygotowań do zamążpójścia, miejscu i roli dziecka (dziewczynki) w rodzinie, jego wychowania i edukacji (w wywodach Doktorantki widzę tu pewną nieprecyzyjność w traktowaniu obu tych pojęć), kształtowania wzorca żony. Rozdział drugi poświęcony jest zalotom (wołałbym „konkury”, których częścią są zaloty). To najważniejsza część rozprawy osadzona w kontekście obyczajowym epoki saskiej, ze wskazówkami postępowania dla młodych w literaturze, oparta na ukazaniu konkretnych, źródłowo udokumentowanych przykładów personalnych starań o mariaż, pozwalających zbudować pewien model takiego postępowania w czasach saskich, jego różnych meandrów i kolei, aż do zerwania zaręczyn. Wreszcie rozdział trzeci, który traktuje o formalno-prawnych aspektach ślubów kościelnych (Autorka używa tu scjentyistycznego pojęcia „eklezjastycznych”, które zupełnie mi się nie podoba) i świeckich (a „ślubów”, jak już zauważyłem wcześniej, w tytule rozprawy nielogicznie nie ma), związanych z nimi fetom oraz – szerzej omówionym – uroczystościom weselnym.

Nie można nie zauważyć, że rozdział I, który – jak i następne – ozdobiony jest w tytule najpierw staropolskim cytatem z dodatkiem „Dorastanie”, nie przynosi zbyt wielu nowatorskich ustaleń, bo wobec istniejącej, rozległej literatury na temat dzieciństwa i

młodości dzieci szlacheckich i magnackich, w gruncie rzeczy przynieść ich właściwie nie może. Część 1, „W kręgu rodzinnym”, pokazuje stan badań w tej mierze, ale mniej w kontekście europejskim (bez prac obcojęzycznych) i z jednym akapitem dotyczącym poprzednich stuleci. Autorka wzbogaca dotychczasowy stan wiedzy o dzieciństwie, wychowaniu i edukacji córek magnackich w I połowie XVIII wieku inkrustując tekst, który opiera się na raczej znanych faktach, kilkoma odniesieniami do źródeł rękopiśmiennych, np. ze zbioru listów Marii Zofii Sieniawskiej Denhoffowej (s. 33-36). Na s. 39 znajdujemy reinterpretacyjne uwagi Autorki co do ówczesnego stosunku rodziców do dzieci. Sugerowałbym w tej części pewne zmiany konstrukcyjne (np. chrzest ze s. 41 na s. 32, po wczesnym dzieciństwie, a stosunki rodzice-dzieci później, kiedy są już większe, na s. 47 albo na koniec tej części – ale to już jest małostkowe wybrzydzenie recenzenta). Tej partii pracy przydałyby się konkluzje.

Część 2. pt. „Wychowanie i edukacja” od strony metodycznej jest podobna. Agata Muszyńska pokazuje stan badań i włącza do tekstu, opartego głównie na opracowaniach (szkoda, że nie ma monografii Agnieszki Jakuboszczak), materiały rękopiśmienne (Sieniawskiej, Radziwiłłowej, Ossolińskiej). Znajdujemy tu charakterystykę zasad edukacji, wskazówki wychowawcze „instrukcje panięskie”, rolę wykształcenia i urody (lub jej braku) itd. Edukacja miesza się tu trochę z wychowaniem. Podsumowanie tej partii (s. 75) jest ogólnikowe, a o pożądanej u panny „umiejętności prowadzenia domu i biegłości we wszelkich kobiecych zajęciach” właściwie bliżej się nie dowiadujemy.

„Ideal żony w tradycji i piśmiennictwie” to tytuł części 3., w której Autorka, pokazując stan badań, sięga do początków XVI stulecia. Tutaj poznajemy rolę żony w domu (należało w części 2. zaznaczyć, że to zagadnienie będzie omawiane dalej; może tam - jak było, a tu - jaki ideał), znajdujemy porównania ówczesnych idealnych wizji, pojawiają się Sanguszkowa i Radziwiłłowa, ale nie ma salonu tej pierwszej (o pracy na ten temat już wspominałem). Zasadne jest zacytowanie w tym miejscu znaczącego zdania z pracy, opartego zresztą na ugruntowanym poglądzie w literaturze, które odpowiada generalnemu tenorowi rozprawy Agaty Muszyńskiej: „W rzeczywistości [...], w pierwszej połowie XVIII wieku pozycja kobiety zdecydowanie się zmieniła w stosunku do epok poprzednich – białogłowy zaczęła cechować większa niezależność i szerszy udział w życiu kulturalnym oraz politycznym (oczywiście tyczyło się to głównie przedstawicielek magnaterii)” (s. 87). Ale, że ideał cnót niewieścich przez nie same „w dobie saskiej nie był już traktowany poważnie” (s. 90), to jak na męskie rozeznanie recenzenta już trochę przesada.

Część 4. rozdziału I nosi tytuł „Czas na zamążpójście” i mówi głównie o wieku panien na wydaniu. Jak poprzednio, co godne uznania, znajdujemy tu charakterystykę stanu badań na ten temat, ale ta partia pracy oparta jest właśnie w dużej mierze na opracowaniach, z kilkoma tylko odniesieniami źródłowymi. Jestem zdania, że słabo zaznaczone są tu, związane z wiekiem kandydatek do ołtarza, aspekty materialne, majątkowe, zwłaszcza wdów przy kolejnych związkach. W konsekwencji nie ma wspomnianej kwestii w konkluzji tej części, ale ona sama jest dobrze podsumowana. Przy okazji, właśnie przy tych fragmentach rozprawy (m.in. s. 94,

96), zwróć uwagę na wielokrotne w tekście i w przypisach zniekształcanie nazwiska znanego historyka-demografa, które brzmi: Cezary Kukło (nie Kukło).

Ważną, by nie powiedzieć najistotniejszą oraz zdecydowanie najobszerniejszą częścią rozprawy (181 stron, a więc połową jej zasadniczego tekstu), jest jej rozdział II zatytułowany (po staropolskim cytacie) „Zaloty”. W części 1., poświęconej wskazówkom dla starających się o rękę panny, Autorka omawia osiemnastowieczną literaturę na ten temat (jeden rękopis znajdujemy na s. 115/116). Wskazuje kryteria wyboru przyszłej żony, odnosząc je do pożądanego jej charakteru i cywilnego statusu (panna – wdowa, bogata – niezamożna, ładna – nieurodzawa). Osobne miejsce poświęca „instrukcjom panięskim” parodiującym te sejmikowe. Tę część, na podstawie dotyczącego epoki piśmiennictwa, zgrabnie podsumowuje. Podobne cechy charakteryzują następną partię materiału o „Konkurach” opartą na publikacjach, cytatach z nich, pokazujących wskazówki dla kawalerów, komentowane przez Autorkę; dużo materiału dotyczy Aleksandra Pawła Zatorskiego (s. 121-127) oraz Udalryka Krzysztofa Radziwiłła (s. 128-133). Czytelnik znajduje tu również dobre podsumowanie.

Teraz wkraczamy do części 2. drugiego rozdziału pracy, w mojej ocenie najważniejszego badawczo, źródłowo, a przy tym najobszerniejszego (jedna trzecia całości) w całej rozprawie Agaty Muszyńskiej. Jest to studium poszczególnych przypadków osobowych związanych z zamążpójściem magnackich białogłówni w czasach saskich. Wszystkie poprzedzone są zgrabnymi literackimi tytułami. Otwiera je Maria Zofia z Sieniawskich, której Autorka poświęciła najwięcej uwagi. Jest to w istocie osobna, szczegółowo umotywowana źródłowo relacja z jej ponad dwudziestoletnich, ówczesnie głośnych perypetii, czy może raczej (z uwzględnieniem jej wdowieństwa) – kampanii matrymonialnych w latach 1706-1731. Podkreślam tu źródłowy charakter tego opracowania Autorki, wszechstronnie obudowanego archiwalią, które swą kompetencją badawczą w gruncie rzeczy onieśmiela recenzenta, by mógł formułować jakieś uwagi. Sama Agata Muszyńska stwierdza, że „Biorąc pod uwagę mnogość kandydatów i szeroki wachlarz stosowanych przez nich środków, a także obfitość źródeł pozwalających na szczegółową rekonstrukcję wydarzeń, historia zabiegów o rękę Marii Zofii jest niezwykle cennym przykładem pozwalającym zbadać, jak w osiemnastowiecznej rzeczywistości przebiegały konkury i na ile praktyka pokrywała się z informacjami teoretycznymi, zawartymi w poradniku Aleksandra Pawła Zatorskiego” (s. 135/136).

Kolejne studia przypadków nie są już tak obszerne. Cechuje je natomiast podobny warsztat badawczy, z udziałem archiwalnych materiałów rękopiśmiennych, źródeł publikowanych (m.in. pamiętnik Krzysztofa Zawiszy) i opracowań. Śledzimy matrymonialne losy Radziwiłłówni nieświeskich, Barbary z Zawiszów Radziwiłłowej oraz perypetii małżeńskich jej dzieci. Zwraca uwagę czytelnika brak w tej partii pracy, przy poszczególnych postaciach, konkluzji generalizujących. Dobrze, że wyjaśnia się to w następnej jej części.

Do „Studium przypadków” dodała jeszcze Autorka trzy inne opracowania tematyczne (z równie zgrabnymi tytułami), które moim zdaniem nieco odstają od „przypadków”. Chodzi mi zwłaszcza o ciekawy fragment dotyczący „rynku materialnego”, którego przedstawienie

należałoby może raczej dołączyć do rozdziału I, gdzie bliżej do konstatacji Autorki, że „wydanie panny było trudniejsze niż znalezienie żony przez mężczyznę” (s. 231). Ale to tylko sugestia. Pozostałe dwa, już bardziej oparte na personalnych egzemplifikacjach źródłowych i opracowaniach, dotyczą emancypujących się w XVIII stuleciu „panien samowolnych” oraz raptów matrymonialnych, z uwzględnieniem ich aspektów formalno-prawnych.

Następuje Część 3., zatytułowana „Konkluzje”, która wyjaśnia wcześniejszy niedosyt czytelnika w tej mierze. W dwóch tekstach Agata Muszyńska podsumowuje, w dobrym ujęciu, najważniejszy w jej rozprawie rozdział II. W pierwszym: „Wybór i decyzja”, stara się, z powodzeniem, odnieść do specyfiki wieku XVIII w podjętej przez nią tematyce, która na podstawie zgromadzonego przez nią materiału pozwala reinterpreterować generalizujące w historiografii przekonanie, że cała epoka staropolska respektowała ustalone wzorce w kwestiach matrymonialnych. W czasach saskich zaczynają się one różnić od stuleci poprzednich i to również w poszczególnych warstwach społecznych, w związku z emancypacją w sprawach podejmowania decyzji małżeńskich, roli rodu i rodziny w tej mierze, kryteriach doboru małżonka, roli majątku, uczucia itd. Przytacza na to konkretne przykłady. Podobnie wygląda zobrazowanie owej ewolucji we fragmencie: „Model magnackich zalotów w dobie saskiej”. Autorka podkreśla zróżnicowanie konkurów w czasie, co do ich metod i taktyki, roli różnie określanych po staropolsku swatów, roli konwersacji, korespondencji, prezentów, zdolności oratorskich, a nawet alkoholu w negocjacjach przedślubnych. Agata Muszyńska opiera te konstatacje na konkretnych przykładach. Zaznacza przy tym, że w jej opracowaniu wyraźnie rysuje się różnica między obyczajowością szlachecką i magnacką, u tej drugiej z większą rolą rodu, rodziny, a i samych kandydatów do mariażu.

Ostatnia, czwarta część tego rozdziału, nie wydaje mi się, po powyższych – przekonujących badawczo – konkluzjach, dobrze usytuowana w tym rozdziale. Jest jakby „na doczepkę” – może trzeba ulokować ją wcześniej? Chodzi o, istotne przecież dla tematu, „Zerwane zaręczyny”, gdzie Autorka przytacza przykłady powodów i dowodów przyczyniających się do ich anulowania, procesów sądowych o zwrot prezentów i unieważnienia zobowiązań.

Rozdział III koronuje podjętą problematykę. Po, jak poprzednio, staropolskiej literackiej inwokacji, nosi tytuł „Ślub i wesele”, a więc ma traktować również o jego pierwszym elemencie, którego, jak powtarzam, zabrakło w tytule rozprawy. Część 1. traktuje w istocie rzeczy o kościelno-prawnych aspektach aktu małżeńskiego, ale nosi pretensjonalny tytuł „Eklezjastyczny i prawny wymiar związku małżeńskiego”. Zawiera on bardzo potrzebne, oparte jak najstuszej na specjalistycznej literaturze, rozważania na ten temat poparte przykładami konkretnych spraw z terenu ówczesnej Rzeczypospolitej. Za bardzo trafne uznaję stwierdzenie Autorki, że: „Dla osiemnastowiecznej magnaterii, obok religijnego wymiaru aktu małżeństwa, istotne było również (a często znacznie bardziej) prawne i przede wszystkim majątkowe zabezpieczenie swoich interesów. O ile nad samym zawarciem małżeństwa czuwał Kościół, o tyle jego majątkowe aspekty regulowało polskie prawo ziemskie (tzn. szlacheckie), choć robiło to w sposób ogólnikowy i niepełny” (s. 295/296). W tym kontekście Autorka traktuje majątek, posag, wyprawę, uposażenie córki, intercyzę, rozwijając – dość ogólnie wszakże – te aspekty.

Część 2., nawiązując do tej samej w rozdziale II, ma tytuł „Studium przypadków” i przynosi przykłady źródłowych opisów ślubów i wesel, przy czym wyraźnie rysuje się tu dysproporcja relacji o samym ślubie wobec tych dotyczących wesela. Zwraca uwagę, że sam akt małżeństwa, zarówno w źródłach, ale w konsekwencji i w pracy, opisywany jest w sposób lakoniczny. Niewiele dowiadujemy się np. o dekoracji miejsca ślubu w kościele, pałacu czy zamku, o towarzyszącej tam temu wydarzeniu szerzej rozumianej oprawie, chociaż Autorka zaznacza, że są też relacje „wyjątkowo” bardziej szczegółowe. Mimo wzmianek (s. 314-316, przypis 1490, s. 319-320, przypis 1515) odczuwam tu wyraźny niedosyt informacji. W tej części rozprawy Agata Muszyńska omawia też, poszerzając źródłowo, jak najstuszej, obraz problematyki ślubno-weselnej o związane z nią utwory panegiryczne z epoki, które pojawiają się w tej części dwukrotnie: raz na s. 307-310, ponownie na s. 330-333. Postulowałbym przeniesienie drugiego tekstu na s. 311 przed pierwszym akapitem.

Podobnie jak w rozdziale II, rozdział III zamykają konkluzje. Autorka zwraca tu uwagę na, wspomniany już wcześniej, odmienny od szlacheckiego, niezwykle spektakularny obraz wystawnych ślubów i wesel magnackich w pierwszej połowie XVIII wieku. We fragmentach zatytułowanych „Przygotowania” wskazuje na ich aspekty organizacyjne, formalności kościelne, zapraszanie gości oraz rodzicielskie wskazówki małżeńskie dla młodych. By podkreślić – godną zauważenia – konsekwencję konstrukcyjną swej rozprawy, w tej części powtarza, tak jak to było w przypadku modelu zalotów w rozdziale II, tym razem „Model magnackiego ślubu i wesela w dobie saskiej”. Jest to bardzo dobrze, metodycznie uporządkowane zebranie przedstawionego w tym rozdziale materiału. Nie jest on jednak równomiernie oparty na cytowanej podstawie źródłowej; w miarę wyliczanych elementów tego modelu to odwoływanie się jest coraz słabsze. Nie miejsce tu na streszczenie 20 stron tego podsumowania, chociaż aż korci, by wyliczyć wychwycone przez Autorkę jego składowe. Jako recenzent wyliczyłem ich na stronach 341-360 ponad dwadzieścia. To niewątpliwie osiągnięcie rozprawy Agaty Muszyńskiej.

Nie mogę, niestety, ocenić pozytywnie „Zakończenia” pracy. Jest ono wątle merytorycznie (i nawet objętościowo – niecałe 4 strony), ogólnikowe, opisowe. Nie zawiera, uznawanych za obowiązkowe w konkluzjach każdej monografii, konkretnych postulatów badawczych, które wynikałyby z gruntownej przecież znajomości przedstawionej przez Autorkę problematyki, pozwalającej pokazać pozostające do gruntowniejszego zbadania pola tematyczne. Część z nich udałoby się „wyłowić” z bardzo wnikliwej analizy stanu badań dokonanej we „Wstępie”. Dla tego niezbyt udanego (również językowo) tekstu znajdują wszakże dwa usprawiedliwienia: pierwsze, wynikające, jak się domyślam, z pośpiechu – mniej przekonujące, i drugie – spowodowane „wysrzelaniem amunicji” we wcześniejszych, dwukrotnie opracowanych konkluzjach rozdziałów II i III. Należy rozważyć, jakie zostawić w nich podsumowania tych partii pracy, a jakie przenieść do „Zakończenia” całej rozprawy.

Te ostatnie, a i wcześniejsze uwagi recenzenckie, nie oznaczają w żadnej mierze deprecjonowania walorów rozprawy Agaty Muszyńskiej – wręcz przeciwnie, sprawia ona w całości bardzo pozytywne wrażenie. Jej problematyka wypełnia lukę problemową w polskiej

historiografii czasów nowożytnych, ze szczególnym uwzględnieniem epoki saskiej, w niemałym stopniu prezentując nowe i rozszerzone spojrzenie na podjętą problematykę „kobieca”. Jest warsztatowo dojrzała, oparta na dobrze wyzyskanej, obszernej podstawie źródłowej i bibliograficznej. Autorka wykazuje samodzielność w analizie i wnioskach wyciąganych z interpretacji szeroko rozumianej bazy materiałowej. Język pracy cechuje ładna polszczyzna, narracja jest wartka, przyciągająca uwagę czytelnika. Po niezbędnych, niewielkich korektach konstrukcyjnych i edytorskich, postuluję opublikowanie jej drukiem.

Podsumowując: jestem w pełni przekonany, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska mgr Agaty Muszyńskiej pt. „Zaloty, zabiegi przedmałżeńskie i wesela w kręgu magnaterii doby saskiej” jest bardzo wartościowa poznawczo i dojrzała warsztatowo. Wpisuje się nowatorsko w dotychczasowe badania nad obyczajowością w dawnej Rzeczypospolitej. W mojej ocenie spełnia ona całkowicie warunki stawiane takiej dysertacji i może być podstawą do dalszego toku przewodu doktorskiego, o co wnioskuję.



Prof. zw. dr hab. Maciej Serwański

Poznań, dnia 28 października 2017 roku